KĄCIK POETYCKI

XYZ

Zaczęło się niewinnie
Grą w państwa i miasta
XYZ
abcdefghijkl...
STOP
Mówisz: m
W głowie szumi pustka
Jedyne, o czym pamiętam
Gdy na Ciebie patrzę
To wspomnienia
Mieszczące się w kategorii: uczucia
Męka, Melancholia...
Milczenie?
Może kiedyś się odważę je pokonać
I słodkim, cichutkim głosikiem
Zwyciężę szalejącą burzę strachliwych myśli
Dam radę powiedzieć Ci: Kocham
I wpiszę do tabelki w grze
To jedno, jedyne słowo,
Które zawsze chciałam ci wyznać
Miłość

Ania

Droga na szczyt

Droga na górę nie jest usłana różami,
Natarczywe komentarze kłują jak ciernie.
Na samym dole nie znajdę fiołków.
Tylko rzesze takich jak ja.
Przed nami ścieżki pełne kłód,
Mówili, że trzeba zbudować z nich schody,
Ale każdy oczekuje windy.
Czuję się jak Syzyf - całe życie pod górkę,
A szczyt jest wysoko, niewidoczny dla oczu.
Wstając rano, podnoszę swój głaz
I na plecach wtaczam go aż do wieczora.
Czy jest łatwo?
Czy jest warto?
Nie wiem...
Ale nadal mam dzieję, że dotrę na szczyt
i znajdę się tam,
gdzie nie znalazł mnie nikt inny.

Ania

Puk, puk

Puk, puk!
Kto tam?
To wszystkie okazje przemykające obok nosa,
To świeża, choć zimna poranna rosa,
To mgła, przez którą przebija się Słońce,
To nowe początki odgradzające końce.
Policz, ile kropel deszczu znajduje się w kałuży,
Zapewniam, mniej Cię to znuży,
Niż kolejna minuta w murach samotności,
Zatracając się w zabitej deskami szarości.
Ile jeszcze będziesz siedział zamknięty w czterech ścianach?
Zacznij żyć na jawie, nie egzystuj w koszmarach!
Twój uśmiech niech zburzy losu przeszkody,
Zaznaj wreszcie powiewu swobody
I jak ptak wyleć z betonowego więzienia,
Czując zamiast ramion skrzydła uniesienia.
Leć w głębi chmur, wiatru, deszczu, burzy
A wśród tętniących endorfin pogoda zaraz się rozchmurzy.
Spójrz, ile dobra znajduje się w świecie,
Piękno natury otrzymujesz w pakiecie.
Porzuć listopadowe, melancholijne strapienie
I całkowicie zmień nastawienie.
Puk, puk!
Kto tam?
To wszystko, co zobaczysz, jeśli wyjdziesz z domu,
Pamiętając o zachowaniu dystansu tonu.

Ania

Czy to jest miłość?

Czy to jest miłość, kochanie,
gdy grasz dla mnie na fortepianie?
Czy to jest miłość, mój miły,
gdy tracisz na mnie siły?
Czy to jest miłość, mój drogi,
gdy pokonujesz moje trwogi?
Czy to jest miłość, najdroższy
gdy naciągam Cię na koszty?
Czy to jest miłość, mój luby,
gdy odnajdujesz moje zguby?
Czy to jest miłość?
Bo już nie wiem,
czy ty także
możesz liczyć na mnie w potrzebie.

Anna